
Zabytek miesiąca - kukła obrzędowa "niedźwiedzia" zapustnego.

Postać antropomorficzna o stylizowanej głowie niedźwiedzia z ryjowatym nosem i rogami z warkoczy w miejscu uszu zrobiona jest z grubych, słomianych warkoczy, zszytych mocnymi, lnianymi nićmi.

Koniec karnawału zwany zapustami lub mięsopustem wiąże się ze zwyczajowymi pochodami maszkar, wśród których najważniejszą rolę odgrywa niedźwiedź zapustny.

W zbiorach Muzeum w Raciborzu znajdują się maski niedźwiedzi przygotowane w 1966 roku na Konkurs Plastyki Obrzędowej. Prezentujemy jedną z nich - kukłę obrzędową "niedźwiedzia" zapustnego wykonaną przez Hildę Wysadę z Raszowej. Postać antropomorficzna o stylizowanej głowie niedźwiedzia z ryjowatym nosem i rogami z warkoczy w miejscu uszu zrobiona jest z grubych, słomianych warkoczy, zszytych mocnymi, lnianymi nićmi. Głowa niedźwiedzia składa się z połączonych ze sobą pionowych warkoczy, pozostałe części postaci wykonane są z warkoczy poziomych. W miejscu uszu występują wygięte w górę rogi z warkoczy słomianych. Na końcach rogów przyłączone są wstążki z kolorowej bibuły. Kukła pełniła funkcję obrzędową i magiczną.

Niedaleko Raciborza we wsiach Samborowice i Sławików organizowany jest do dziś obrzęd kończący czas karnawału zwany *wodzeniem niedźwiedzia*, *wodzeniem bera* (z niem. Bär), *chodzeniem z misiem*. Zwyczaj ten znany jest również na Opolszczyźnie i pod Gliwicami. Niedźwiedź pełni rolę kozła ofiarnego. Jest synonimem wszystkiego co złe, a także symbolem kończącego się karnawału. Korowód przebierańców obchodzi wieś, a na końcu następuje sąd nad niedźwiedziem i wykonanie wyroku śmierci. Dziś niedźwiedzie przebierają się w nieco inne stroje. W Samborowicach przygotowuje się powrośła wykonane z siana. *Dziś słoma jest za bardzo przemielona przez kombajny i dlatego zaczęto stosować siano wiązane sznurkiem*^[1]. W Sławikowie do 1955 r. chłopców owijano słomą. Współcześnie *ber* ubrany jest w specjalny strój imitujący futro niedźwiedzia. W Samborowicach występują dwa misie – *stary ber* i mały *Tanzbär*. *Bery* tańczą z gospodyniami, przewracają się, pozują do pamiątkowych fotografii. W Sławikowie gospodynie chętnie tańczą z misiem przekonane, iż dzięki temu *ziemiaki będą darzyły się w polu*^[2]. W Sławikowie urządza się na koniec obrzędu zabawę, na której około północy niedźwiedź zdychał. Był to znak, że kończy się czas karnawału.

[1] Inf.: Michał Kajzer -uczestnik zwyczaju, zapis: Samborowice 2016, Archiwum Działu Etnografii Muzeum w Raciborzu.

[2] Inf. Paweł Morawin, zapis: Sławików 1994, Archiwum Działu Etnografii Muzeum w Raciborzu.